№ 87. Łódź, Czwartek 31 marca 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.— po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 mk za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Walka o chleb.

II.

Rząd Witosa w znacznej swej większości coraz wyraźniej forytuje interesa bogatych chłopów i coraz mniej się liczy z uprawnionemi postulatami aprowizacyjnemi ludności miejskiej i przemysłowej. P. Grodziecki, obecny minister aprowizacji, jest potulnym narzędziem w ręku paskarzy żywnościowych. Kreatura Witosa i kapitalistów spełnia posłusznie wolę swych mocodawców.

Na posiedzeniu Państwowej Rady Aprowizacyjnej dn. 10 marca r. b. p. Grodziecki przedstawił projekt „systemu" aprowizacyjnego na rok gospodarczy 1921/22. Konsumenci winni baczną zwrócić uwagę na elaborat p. ministra, który—jak dotąd—zajmował się nie ulepszaniem lecz kasowaniem aprowizacji.

P. Grodziecki proponuje, aby Rząd wziął na siebie obowiązek aprowidowania jedynie wojska i pracowników państwowych. Na ten cel Rząd sprowadzi 30,000 wagonów zboża zagranicznego. Aprowizację ludności miejskiej p. minister chce zwalić na samorządy, zaś aprowidowanie robotników ma zamiar powierzyć fabrykantom. Wprowadzi się wolny handel zbożem; kupcy muszą jednak uzyskiwać specjalne koncesje na ten handel. P. Grodziecki projektuje sprowadzenie z zagranicy prócz wspomnianych 30,000 wagonów jeszcze dalszych 20,000 wagonów zboża, jako rezerwę do przeciwdziałania spekulacji zbożowej. Ministerstwo Aprowizacji zostanie zniesione, a jego dotychczasowe kompetencje przejdą na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które działałoby w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, oraz b. Dzielnicy Pruskiej.

Większością 12 głosów przedstawicieli producentów rolnych przeciwko 10 głosom przedstawicieli miast i klasy pracującej Państwowa Rada Aprowizacyjna przyjęła za podstawę dla dyskusji nad nowym systemem aprowizacyjnym projekt p. Grodzieckiego, oparty na wolnym handlu. Wniosek o wprowadzenie sekwestru upadł 12 głosami przeciwko 11. Podobne stanowisko zajęła większość agrarna Sejmowej Komisji Aprowizacyjnej.

Za kilka tygodni stoczoną będzie na plenum Sejmu ostateczna walka o system aprowizacji na rok 1921/22. Liczyć się trzeba poważnie, że wobec wielkiej przewagi w Sejmie reprezentantów producentów rolnych, popieranych energicznie przez prawicę, zasady projektu p. Grodzieckiego mają szanse częściowego zwycięstwa.

Przedstawiciele konsumentów winni więc na tę ewentualność przygotować plan obrony.

Na pierwsze miejsce należy wysunąć sprawę importu zboża zagranicznego. Wobec spodziewanego niedoboru zboża krajowego Rząd winien już dziś zakontraktować zagranicą minimum 50,000 wag. zboża i rzucać je w miarę potrzeby na rynek krajowy do ośrodków miejskich i przemysłowych.

Tylko w ten sposób da się skutecznie rwać pasek zbożowy, organizowany obecnie na wielką skalę przez spekulantów żywnościowych. Nasze hjeny paskarskie podbiły ceny zboża krajowego tak wysoko, że dziś są one o 50 proc. wyższe od cen mąki amerykańskiej. Funt tej mąki najlepszego gatunku sprowadzonej do Łodzi przez Zjednoczone Kooperatywy Łódzkie kalkuluje się w sprzedaży detalicznej po 50 mk. funt, gdy cena funta mąki krajowej dochodzi do 75 marek. Przy dalszej zwyżce marki polskiej mąka zagraniczna stanieje jeszcze bardziej. Im prędzej i im więcej Rząd sprowadzi mąki zagranicznej, tym skuteczniejszą będzie walka z rodzimem paskarstwem.

Kooperatywom i samorządom należy poczynić wszelkie ułatwienia przy zakupnie i sprowadzaniu zboża tak krajowego, jak i zagranicznego, oraz udzielić im dostatecznej pomocy kredytowej.

Przy wydawaniu koncesji i zakupnie zboża trzeba pierwszeństwo zapewnić organizacjom konsumentów.

Rząd musi być odpowiedzialny nietylko za wyżywienie armji i pracowników państwowych, ale także i robotników, rzemieślników, oraz urzędników prywatnych i komunalnych.

Podział dodatkowej aprowizacji należy poruczyć kooperatywom pracowniczym, udzielając im potrzebnych na ten cel funduszów.

Oddanie aprowizacji robotników przemysłowcom jest niedopuszczalne: robotnicy dostaliby się w podwójną zależność od pracodawców—raz jako pracobiorcy, drugi raz jako konsumenci. Kapitaliści ciągnęliby zyski zarówno z pracy jak i z żołądka robotnika, zaś kooperatywy robotnicze zostałyby zduszone i zniszczone przez organizacje aprowizacyjne przemysłowców.

Bezwzględny zakaz wywozu zboża z Polski jest niezbędnym warunkiem polityki aprowizacyjnej, dopóki krajowa produkcja niepokrywa zapotrzebowania.

Oczywista, że powyższe wskazania nie wyczerpują sprawy. Są to zresztą wszystko półśrodki. Jedynym radykalnym środkiem na dziś byłby całkowity sekwestr, a jedynym racjonalnym sposobem zaradzenia złemu w przyszłości—jest podniesienie naszego rolnictwa, umiejętne wyzyskanie każdego morga polskiej ziemi, wyprodukowanie tyle zboża w Polsce, aby go starczyło dla wszystkich mieszkańców naszego państwa. Ale osiągnięcie tego celu, to kwestja conajmniej lat kilku.

A przez ten czas walka o chleb powszedni dla miast będzie bardzo trudną i nadzwyczaj zaciętą.

Hak.

Historyczna noc.

Korespondent „Kurjera Polskiego" p. St. Grosstern tak opisuje noc plebiscytową w Opolu:

Pałac b. regencji opolskiej w Opolu. Przed gmachem samochody wojskowe francuskie, gotowe do drogi i niebieskie mundury. Na ulicach Opola pomimo późnej pory rojno i gwarno. Zwartą ławą suną tłumy mieszczan opolskich, spokojnie rozmawiając o swoich codziennych sprawach, ale jedna myśl jest u tych wszystkich, którzy dzień zaczęli nie od zwykłego „morgen... morgen..." a od nerwowego „schon abgestimmt?"

Fala spacerujących coraz częściej i gęściej zbiera się pod gmachem b. regencji dokoła pomnika Wilhelma I. Tu w tym gmachu w nocy z 20 na 21 b. m. staną się wiadome wyroki ludu górnośląskiego o swoim losie.

Na pierwszem piętrze przygotowano ogromną salę, rzęsiście oświetloną, w której o godzinie 9 wieczorem zebrało się około 100 dziennikarzy z całego świata; są tu i Japończycy i Amerykanie i Anglicy i Francuzi i Holendrzy, i wreszcie przedstawiciele dwuch pras najbardziej zainteresowanych, polskiej i niemieckiej.

O g. 9 m. 15 wiecz. kurjer francuski przynosi pierwsze zestawienia z gmin, w których obliczeń dokonano. Jeden z wyższych urzędników komisji międzykoalicyjnej, Francuz, bierze kredę do ręki i na

szkolnej tablicy, ustawionej w rogu sali, poczyna zapisywać otrzymane dane, głośno je powtarzając w języku niemieckim. Zapisywano cyfrę uprawnionych do głosowania, cyfrę głosujących, cyfrę głosów polskich i wreszcie niemieckich.

I od tej chwili jak piasek w zegarku rzymskim poczęły się sypać cyfry decydujące o losach — jedna za drugą pozornie martwe, szczególniej gdy je się brało tylko w porządku chronologicznym, pełne życia i treści, gdy się je łączyło w okręgi. Historyczna noc cyfr, które sypały się bez końca. Pomimo wielkiej sprawności i szybkości w dostarczaniu obliczeń i pomimo ciągłości pracy, nieprzerwanej nawet wówczas, gdy generał Lerond z małżonką zaprosił prasę na krótki posiłek do sali, obwieszonej portretami królów pruskich' pomimo to—owo monotonne pisanie białych cyfr, obliczone na 6 godzin, trwało godzin 21.

Około 11 wieczorem pod gmachem regencji zrobiło się rojno i gwarno: tłum Niemców, złożony w dużej części ze spokojnych mieszczan, a w mniejszej z heimatstreuerów, zaintonował „Deutschland, Deutschland über alles“; dźwięki tej pieśni wdzierały się do sali, gdzie dalej szła najspokojniej praca statystyczna. Tłum, zachęcony tym spokojem, począł się zbliżać coraz bardziej do bramy gmachu i już zdawało się, że tylekroć powtarzane niepokojące wieści staną się prawdą. W jednej chwili dwa samochody francuskie cichutko i powoli wjechały wgląb tłumu i po paru jeszcze takich próbach około północy zupełna cisza zaległa Opole, a cyfry sypały się dalej, wywołując coraz większą chmurę na licach korespondentów niemieckich.

O pracę dla zdemobilizowanych.

(Odezwa do społeczeństwa.

Minister pracy i opieki społecznej i Minister spraw wojskowych wydali odezwę, w której mówią:

„Zdemobilizowani żołnierze, pomiędzy nimi wykwalifikowani pracownicy wszelkich fachów, spełniwszy chlubnie obowiązek względem Ojczyzny w szeregach wojsk polskich, wracają do rodzinnych strzech, aby przystąpić do rzetelnie zasłużonej pracy, zapewniającej utrzymanie im i ich rodzinom.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej łącznie z ministerstwem spraw wojskowych dokładają wszelkich starań, aby niezwłocznie po opuszczeniu szeregów przez zdemobilizowanych i bezterminowo urlopowanych żołnierzy, skierowywać ich do odpowiednich warsztatów pracy. Aby usiłowania te wydały pożądany skutek, konieczny jest wysiłek i współpraca całego społeczeństwa.

Przemysłowcy, przedsiębiorcy, pracodawcy! Zgłaszajcie natychmiast w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, rozsianych po całym kraju, zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników,—zdemobilizowanych i bezterminowo urlopowanych żołnierzy.

Zgłaszającym się zaś wprost do was okazujcie wszelką pomoc, a przedewszystkiem dajcie pracę.

Państwowe urzędy pośrednictwa zupełnie bezpłatnie kierują poszukujących pracy na wolne miejsca we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych, samorządowych, państwowych i prywatnych, zachowując przytem całkowitą bezstronność przy załatwianiu tych czynności.

W przełomowych dniach 1920 r. wszyscy zdolni do noszenia broni, śpiesząc tłumnie do szeregów piersiami swojemi ochronili dobro każdego z nas i całego kraju przed klęską najazdu wroga,—dzisiaj więc reszta społeczeństwa winna spłacić dług zwycięskim obrońcom Ojczyzny, zatrudniając zdemobilizowanych żołnierzy, w ocalonych, dzięki ich poświęceniu, rodzimych warsztatach pracy“.

Pan minister od kasowania aprowizacji działa.

Odebranie dodatkowej aprowizacji robotnikom mniejszych zakładów przemysłowych.

—:—

Dotychczas z aprowizacji dodatkowej korzystały (coprawda przeważnie w teorji) wszystkie zakłady, zatrudniające powyżej 5 robotników. Obecnie P. Grodziecki, godny następca p. Sliwińskiego w nowej instrukcji prawem kaduka postanawia, że z dodatkowej aprowizacji będą korzystały tylko zakłady, zatrudniające powyżej 16 robotników, o ile posiadają motor, zaś zakłady bez motoru, o ile zatrudniają conajmniej 20 robotników. Pan minister swym ukazem wykluczył więc od prawa do deputatów robotniczych tysiące robotników, pracujących w przedsiębiorstwach, mających od 5 do 16 względnie do 20 robotników. Min. Aprowizacji tłumaczy się brakiem „odpowiednich zapasów żywności“. Miast więc energicznie ściągnąć zaległy kontyngent od producentów rolnych, p. Grodziecki pogarsza bez ceregieli — jednym pociągnięciem pióra — położenie tysięcy robotników.

P. Grodziecki uderzył w mniejsze zakłady, oszczędzając narazie większe fabryki. Liczy widocznie na to, że łatwiej sobie poradzi z robotnikami, pracującymi w małych zakładach, a potem z kolei zabierze się do robotników wielkich fabryk.

Nowy zamach na klasę robotniczą powinien się spotkać ze zdecydowanym protestem całego ogółu robotniczego, a przedewszystkiem organizacji zawodowych.

Na światło dzienne.

(W odpowiedzi „Dzien. Robotn.“)

W pepesowskim „Dzienniku Robotniczym“ z dn. 20.III ukazał się artykuł w fałszywem świetle przedstawiający przebieg zebrania ogólnego zw. zaw. tramwajarzy.

Stronne to oświetlenie zmusza nas do zabrania w tej sprawie głosu i zdemaskowania tych, którzy swem warcholstwem i nielicującem z powagą chwili i miejsca zachowaniem się zakłócili porządek na zebraniu i skutkiem tego ponoszą za to co się stało odpowiedzialność.

Zebranie ogólne zwołane zostało dla wyboru nowego zarządu, gdyż z powodu wypowiedzenia się wszystkich prawie tramwajarzy przeciw strajkowi — część pepesowska zarządu z tow. Płociennikiem na czele podała się do dymisji. Wprawdzie następnie na rozkaz partji swej towarzysze owi — (nigdy niepraktykowany wypadek!) zgłosili się po wzgardzone mandaty —mimo to—jednak do wyborów ogólnych dojść musiało, bo szeroki ogół członków związku chciał wreszcie wybrać zarząd, któryby był istotnym wyrazicielem większości i któryby nie prowadził nieodpowiedzialnej polityki jednostek.

Pepesowcy, przewidując klęskę dla siebie, gdyż ogół tramwajarzy miał już dość ich jednostronnych rządów w związku—postanowili się odpowiednio przygotować i obrady w razie potrzeby udaremnić, a zebranie samo rozbić. Urządzili przeto bufet z napojami alkoholowemi, a nawet jeden z towarzyszy na własną rękę, na boczku, otworzył handelek z wódką.

Nic przeto dziwnego, że towarzysze w ten sposób przygotowani z rozgrzanemi czuprynkami zachowywali się gorąco, wywody ich nie były trzeźwe, a wyrażenia i argumenty były takie, że nie nadają się do powtórzenia w druku (odznaczyli się zwłaszcza towarzysze: Sikorski, Zaborowski i inni). Lecz nie dość na tem. Gdy bowiem zjawiła się na porządku obrad sprawa głosowania, wówczas towarzysze uciekli się do oszustwa: w kopertach ostemplowanych, zamiast kart wyborczych, dawali swą listę kandydatów z ostawionym Płociennikiem na czele. Gdy tę manwersację ogół zauważył, rozległy się głosy protestu. Dopiero wówczas, gdy ich przyłapano na oszustwie, cofnęli się towarzysze od udziału w wyborach i wywołali burdy.

Jeżeli więc zebranie nie mogło się w porządku odbyć, jeżeli nie doszło do wyborów, jeżeli zostało zakłócone karczemnem zachowaniem się niektórych jednostek, to winę za to wszystko ponoszą towarzysze z PPS. Takiego zdania przynajmniej jest ogół tramwajarzy.

Nie chcieliśmy tej bolesnej i upokarzającej bądź co bądź sprawy wywlóczyć na światło dzienne. Niestety, zostaliśmy sprowokowani tendencyjnem wystąpieniem „Dzien. Robotn.“ Pisemko to w sposób oszczerczy i kłamliwy napada na niektórych członków NPR. za ich stanowisko w sprawie niefortunnego strajku powszechnego. Na oszczerstwa „Dzien. Robotn.“ możemy tylko odpowiedzieć, że tramwajarze NPR. w sprawie strajku zajęli stanowisko jak przystało na karnych członków stronnictwa politycznego, które w swem postępowaniu liczy się z interesem państwa polskiego i polskiej klasy pracującej, a nie z rozkazami II, III czy też pół trzeciej międzynarodówki, które zawsze i wszędzie wrogo występują przeciw Polsce.

K.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

31 Czwartek	*Dziś* Balbiny	
	Jutro Teodora	
	Wschód słońca,	5 m. 41
	Zachód „	6 m. 31
	Wschód księżyca	3 m. 21
	Zachód „	4 m. 08

— **Przeniesione święto.** Przypadająca w d. 25 b. m. uroczystość Zwiastowania Najświętszej Marji Panny, wobec Wielkiego piątku przeniesiona została na dzień 4.IV.

— **Minister Skulski w Łodzi.** Minister Spraw Wewnętrznych — Skulski przyjeżdża do Łodzi w sprawach urzędowych w piątek dn. 1 kwietnia i udzielać będzie posłuchań w sprawach publicznych przedstawicielom władz rządowych i komunalnych, oraz osobom prywatnym w Urzędzie Wojewódzkim od godz. 1 do 3 po poł.

— **Transporty z Gdańska.** Dnia 21 marca wyekspedjowano z Gdańska do Łodzi 2 wagony mąki przennej amerykańskiej. Transport ten nadszedł do Łodzi dopiero w dniu 28 marca, a więc po siedmiu dniach.

Dla scharakteryzowania naszej gospodarki kolejowej warto przytoczyć w jakich warunkach odbywał się transport powyższy. Droga z Gdańska do Tczewa zabrała 1 godzinę. W Tczewie stracono półtora dnia. W Bydgoszczy — pół dnie. W Toruniu — 13 godzin, w Aleksandrowie — 26 godzin, w Łowiczu stracono 3 dni rzekomo dla braku parowozów. Dla uzupełnienia dodać należy, że wagony te pomimo, iż od 24 godzin znajdują się w Łodzi, nie zostały dotychczas podstawione na bocznicę wydz. zaprow. miasta.

— **Zjazd Związku Miast Polskich.** W dn. 9, 10, 11 kwietnia odbędzie się w Poznaniu Zjazd Związku Miast Polskich.

— **Zastój w przemyśle i handlu.** Prasa żydowska podaje, że skutkiem zniżki waluty zagranicznej w przemyśle i w handlu w Łodzi i okolicy zapanował pewien zastój. Zbyt mały, zapotrzebowanie także niewielkie.

Żydzi przewidują, że okres ten minie niebawem.

— **Krwawa zemsta.** Onegdaj w domu № 5 przy ul. Dąbrowskiej rozegrał się niezwykły dramat. Oto jego krótki opis: Helena Szychowa, lat 31, pozostawała od pewnego czasu w stosunkach miłosnych z niejakim Sylwestrem Andrzejewskim. Dowiedziawszy się o tem zdradzany mąż, udał się onegdaj do mieszkania Andrzejewskiego, gdzie zastał swoją niewierną żonę w towarzystwie kochanka. Po zamianie kilku słów z Andrzejewskim, Szych zadał mu cios nożem w głowę. A. padł trupem na miejscu.

Zabójcę i niewierną jego żonę aresztowano.

W dn. 28 b. m. nagle rozstał się z tym światem

ś. ✝ p.

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

b. ławnik i decernent Wydziału Zdrowotności Publicznej przy Magistracie m. Łodzi.

Doktora Koziołkiewicza znaliśmy jako człowieka bezwzględnie uczciwej, sumiennej i gorliwej pracy, będącego zarazem szczerym wyznawcą ideałów demokracji w odradzającej się Ojczyźnie.

W zmarłym doktorze tracimy jednego ze światłych przyjaciół naszych w pracy społecznej dla polskiej klasy robotniczej. Pamięć o Nim nie wygaśnie w sercach naszych. Niech Mu ziemia polska, którą ukochał, lekką będzie.

Frakcja radziecka N. P. R.

Z życia organizacji N. P. R.

Koło Pracowników Miejskich NPR.

W piątek, o godz. 6 i pół wiecz., odbędzie się zebranie zarządu wraz z delegatami. Ze względu na ważne sprawy obowiązani przybyć delegaci wszystkich wydziałów.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj Teatr Miejski daje III część „Dziadów“ arcydzieło A. Mickiewicza w wykonaniu całego zespołu. Ceny miejsc zniżone.

Sprawa górnośląska.

Opinja ministra Sapiehy.

WARSZAWA, 30. W „Le Journal de Pologne“ ukazał się wywiad z min. ks. Sapiehą w sprawie wyników plebiscytu: „Plebiscyt w okręgach, które zdołały się wyzwolić z pod wpływów propagandy niemieckiej — mówił ks. Sapieha — dał pozytywną większość, korzystną dla powrotu kraju tego do Polski. W okręgach górniczych i przemysłowych pszczyńskim, rybnickim, gliwickim, zabrskim, Królewskiej-Huty, katowickim, bytomskim, tarnogórskim strzeleckim i lublinieckim, sąsiadujących z Polską, głosy polskie wynoszą przeszło 53 proc., chociaż miasta głosowały za Niemcami. Przeszło 500 gmin opowiedziało się za Polską, podczas gdy tylko 140 za Niemcami. W okręgach graniczących z Prusami, raciborskim, kozielskim, głupczyckim, opolskim, kluczborskim i oleskim głosy niemieckie mają większość.

Taka różnica jest z jednej strony wynikiem polityki germanizacyjnej, z drugiej zaś udziału w głosowaniu 190.000 emigrantów niemieckich. Jaka jest wartość moralna głosów tych ostatnich, oceni to komisja kontrolująca Entente'y. Trzeba z góry zaznaczyć, że w niektórych gminach, które dały większość niemiecką, liczba głosujących emigrantów stanowiła od 46% do 51%“.

Konferencja przemysłowców Górnośląskich.

BYTOM, 30. W Katowicach odbyła się konferencja dyrektorów kopalń i kolei górnośląskich. Tematem obrad konferencji było zajęcie stanowiska wobec sytuacji obecnej Górnego Śląska. Uchwały konferencji są tajne.

Terror się wzmaga.

BYTOM, 30. (PAT.) Z powiatów nieobjętych stanem oblężenia nadchodzą coraz nowsze wiadomości o terrorze niemieckim. Wskutek tego ludność tych powiatów domaga się rozszerzenia stanu oblężenia na cały teren plebiscytowy.

Rola emigrantów.

BYTOM, 30. (PAT.) „Gazeta Opolska“ podając szczegółowy wykaz gmin powiatu opolskiego, które głosowały za Polską i za Niemcami stwierdza, że do zwycięstwa Niemców w tym powiecie przyczynili się wyłącznie emigranci, którzy w powiecie tym stanowili bardzo znaczny procent głosów. Gdyby nie było emigrantów to zamiast 28 gmin w powiecie opolskim, które oświadczyły się za Polską byłoby ich 64.

Polityka Polska

Podjęcie rokowań z Gdańskiem.

GDANSK, 30. (PAT). Dziś wieczorem wyjeżdża do Warszawy senator Jewelowsky przewodniczący gdańskiej delegacji wraz z innemi członkami delegacji celem podjęcia dalszych rokowań gospodarczych polsko-gdańskich przerwanych w dniu 5 marca. W tymże samym celu wyjeżdża do Warszawy generalny komisarz dr. Biesiadecki.

Gustaw Simon wiceministrem pracy.

WARSZAWA 30. (PAT). „Monitor Polski“ ogłasza: Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 17 marca mianował p. Gustawa Simona wiceministrem pracy i opieki społecznej.

Rewolucja antysowiecka.

Powstanie na Ukrainie.

ROWNO 30. Otrzymane dziś najzupełniej wiarogodne wiadomości głoszą że w d. 18 bm. rano wojska sowieckie wycofały się z Odesy w kierunku na Oczaków i Mikołajów. Linja kolejowa Odesa—Kołosówka częściowo jest zniszczona. Most przez Boh uszkodzony. W centrum miasta w d. 18 bm. oddziały czerwonych marynarzy i t. zw. narodowe bojówki czerwone, przeważnie złożone z żydowskich komunistycznych oddziałów, usiłowały stworzyć pas obronny. Zaatakowani od strony portu przez tłumy robotników portowych — czerwoni marynarze rozproszyli się po mieście.

Wieczorem powstańcy oddziałów wiejskich połączyli się z robotnikami portowymi. Ogromne składy na stacji Odesa—Zastawa były podpalone, jak i składy na trakcie Mikołajewskim. Całą akcją kieruje komitet rewolucyjny, zależny od atamana Struka, będącego w kontakcie z niejakim Emiljonowem, organizatorem powstań w rejonie Rozdzielnaja, Czubówka, Tyraspol. Z ustaleniem dobrej pogody — akcje powstańczych oddziałów znacznie się wzmogły.

W Kijowie.

WIEDEN 30. Podług ostatnich wiadomości otrzymanych z Kijowa — teror w mieście wzrasta coraz bardziej; zauważyć się daje wielkie rozdrażnienie wśród bolszewików z powodu rozwijającej się coraz bardziej działalności oddziałów powstańczych, podchodzących nieraz pod samo miasto.

Za Tripoljem kończy się już strefa wpływów bolszewickich i panują tam niepodzielnie oddziały powstańcze. Bolszewicy wysiedlili ludność z niektórych ulic w Kijowie, zajmując ich mieszkania dla armji czerwonej, walczącej z powstańcami. Ludność Kijowa zgnębiona jest ostatecznie, nie widząc możności wyjścia z tej dręczącej sytuacji.

Rozruchy w armji czerwonej.

KOPENHAGA 30. Uchodźcy z Rosji sowieckiej komunikują, że w czasie ostatnich rozruchów cały szereg pułków sowieckich odmówił posłuszeństwa, nie chcąc walczyć z powstańcami. Niektóre pułki w Moskwie, w tej liczbie 11-ty uważany przez bolszewików za najbardziej godny zaufania — rozbił oddział komunistów i przyłączył się do powstańców robotniczych. Po stłumieniu powstania bolszewicy rozwiązali te pułki i rozstrzelali wszystkich prowodyrów.

Co robią bolszewicy z Rosji?

PARYŻ, 30. (PAT). Wied. B.K. „Matin“ pisze: Rząd sowiecki w Moskwie ukończył opracowanie planu, które nie jest niczem innem jak rozkawałkowaniem i kolonizacją systematyczną Rosji. Plan swój zaczyna obecnie rząd sowiecki wprowadzać w wykonanie. Olbrzymie przestrzenie lasów, oraz kopalnie mają być oddane dla eksploatacji uprzywilejowanym cudzoziemcom wzamian za otrzymanie szerokiego kredytu przez rząd sowietów w krajach koncesjonarjuszy. W ten sposób jest proponowane udzielenie Kruppowi koncesji na eksploatację ogromnych zakładów Putiłowskich. Według wykazu rządu sowieckiego liczba zamierzonych koncesji mających być oddanych cudzoziemcom dochodzi do 71.

Koncesja na Syberji obejmuje obszar półtora raza większy od Francji. Obszar ten przerzynają wielkie rzeki spławne przyczem obfituje on w pokłady węgla, grafitu, miedzi i platyny. Domniemanym koncesjonarjuszem na tem obszarze ma być oczywiście nie kto inny jak Hugo Stinnes. Takie oto — kończy „Matin“ przywileje przyznaje rząd sowietów cudzoziemcom z krzywdą własnego narodu.

Rozruchy w Niemczech.

Rząd ma nadzieję, że opanuje sytuację.

BERLIN, 30. (PAT). Ze wszystkich okolic Niemiec objętych ruchem komunistycznym nadchodzą wiadomości o skutecznym łamaniu tego ruchu przez rząd, który spodziewa się, że do końca bieżącego tygodnia opanuje zupełnie sytuację.

Względny spokój.

BERLIN 30. (PAT). WBK. Wczoraj po poł. panował zupełny spokój. Proklamowany strajk w większych fabrykach nie doszedł do skutku.

Ostateczne zaostrzenie postanowień karnych.

PARYŻ, 30. (PAT.) — Havas. Lloyd George, minister wojny i marszałek Wilson odbyli konferencję w sprawie rozszerzenia sankcji wojskowych z powodu odmowy Niemiec zapłacenia pierwszych 12 miljardów płatnych do 1 maja.

Ze stolicy i z kraju

Powracający z niewoli jeńcy.

WARSZAWA, 30. (PAT). B. P. M. S. W. podaje, że wszystkie listy jeńców oficerów i szeregowców, powracających z niewoli bolszewickiej będą ogłaszane w „Monitorze“ począwszy od 31 marca r. b. Dotychczas przybyło 1565 ludzi w tem 600 oficerów z 56 dywizji syberyjskiej. Szeregowcy wszyscy przybyli z Moskwy, oficerowie z Tuły. Na pierwszego kwietnia zapowiedzieli bolszewicy następny transport w liczbie 1000 ludzi. Wszyscy przybywający jeńcy pozostają przez 20 dni w specjalnym izolacyjnym obozie.

Zniesienie ograniczeń spożycia.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 30. „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, iż w dniach najbliższych zniesione być mają ograniczenia spożycia, wprowadzone przez ministra aprowizacji rozporządzeniami z pierwszych dni marca. Stało się to pod naciskiem rządowych czynników decydujących.

(Zniesienie to nie wymaże z historji popełnionego głupstwa. (Przyp. Red.).

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego Koresp.).

(—) Polska delegacja w sprawie Wilna, składająca się z pięciu osób z prof. Askenazym na czele, ma odjechać na konferencję do Brukselli 16 kwietnia.

(—) Wczoraj po poł. powrócił do Warszawy z odpoczynku świątecznego w Spale Naczelnik Państwa.

(—) Wczoraj rano powrócił do Warszawy z Wierzchosławic prezydent gabinetu, Witos, i objął urzędowanie.

Z ostatniej chwili

Ohydne morderstwo-ojcobójstwo.

Do rzadkich zaliczyć należy fakt ojcobójstwa popełnionego wśród rodziny żydowskiej. Oto w oficynie domu przy ulicy Łagiewnickiej 13 zajmowała mieszkanie rodzina 64 letniego Szlamy Klebera, handlarza starzyzną.

Przed tygodniem zachorowała ciężko na zapalenie płuc żona Klebera 61 letnia Rachela, którą umieszczono w szpitalu, jeden z synów Lajb, z zawodu szewc wyjechał do Poznania. Z ojcem więc został tylko najmłodszy syn 21 letni Josek Jankiel Kleber, urlopowany żołnierz. Stary Kleber otrzymywał co pewien czas od syna zamieszkałego w Ameryce po kilkadziesiąt dolarów, któremi dzielił się zwykle z dziećmi. Przed paru dniami Kleber znów dostał z Ameryki 30 dolarów, które zamienił na 24,000 mk. polskich. Część tych pieniędzy dał dzieciom, mianowicie córce zamężnej Esterze, oraz synom Mojżeszowi, Joskowi i Dawidowi, z którym prowadził handel.

Największe niezadowolenie okazywał najmłodszy syn Josek, który planując jakąś podróż domagał się od ojca gwałtem znacznej sumy. Stary Kleber kategorycznie temu żądaniu odmówił.

Upatrzywszy tedy moment, gdy ojciec spoczywał na łóżku, Josek schwycił za młotek żelazny i zaczął nim zadawać rany po głowie. Napadnięty usiłował bronić się. Wyrodny syn pastwił się nad ojcem, uderzając garnkiem żelaznym i polanem po głowie i piersiach dopóki go nie dobił.

Po morderstwie zdjął Josek mundur żołnierski, przebrał się w ubranie cywilne, i po zrabowaniu 12,000 marek uciekł.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj.—835—805.
Funty szt. — 3300.
Marki niemieckie — 13.40
Ruble carkie 500—367.50

Ogłoszenie.

W myśl Ustawy z dn. 8, 4, 19 o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojska (Dziennik Praw № 31 ex 1919) prawo do korzystania z kwater w cenie Mk. 3 (1 pokój), względnie Mk. 5 (2 pokoje) dziennie przysługuje wyłącznie tylko oficerom i urzędnikom wojskowym, którzy winni posiadać prócz nakazów rekwizycyjnych Urzędu Mieszkaniowego, również karty kwaterunkowe Dowództwa Miasta Łodzi.

Wypłacanie należytości kwaterunkowych kwaterodawcom uskutecznia Wydział Gospodarczy Magistratu m. Łodzi, Dzielna 2.

Co się zaś tyczy osób, na rzecz których Urząd Mieszkaniowy przy Magistracie m. Łodzi, stosownie do art. 1 Ustawy z dn. 27, 11, 19 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń (Dziennik Ustaw № 92 ex 1919) rekwiruje pokoje umeblowane, względnie nieumeblowane w prywatnych mieszkaniach, to osoby te obowiązane są uiszczać należytości za zajmowane pomieszczenia bezpośrednio właścicielom mieszkań, przyczem wysokość komornego określa się na podstawie obowiązujących wszystkich lokatorów, względnie sublokatorów przepisów prawnych, przedewszystkiem zaś Ustawy z dn. 18,12,20 o ochronie lokatorów (Dz. Ustaw № 4 ex 1921).

Magistrat m. Łodzi.

Łódź, dnia 30 marca 1921 r.

Przetargi publiczne.

Odświeżenie werendy w mleczarni parku Sienkiewicza ma być powierzone w drodze publicznego przetargu.

Warunki przetargu można przejrzeć w Wydziale Budownictwa Magistratu miasta Łodzi w godzinach biurowych.

Oferty z cenami jednostkowemi należy podawać do dnia 2 kwietnia r. b. do godz. 11-ej przed południem w kopertach zamkniętych, zaadresowanych: „Do Magistratu, Wydział Budownictwa", z oznaczeniem przedmiotu przetargu.

Oferty zostaną otwarte w Wydziale Budownictwa w oznaczonym terminie w obecności ubiegających się osób.

Ostateczny termin powierzenia roboty upływa po 1 tygodniu.

Magistrat.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.